

pozostawił ciekawą relację. Pisał w niej m.in.: że „kraj Estów jest bardzo duży i jest tam dużo miast”.

Kupiec arabski Ibrahim ibn Jakub, który dotarł do kraju Polan, w pisemnym przekazie zaznaczył, iż „z [księciem] Mesko sąsiaduje na wschodzie Rus, a na północy Brus. Siedziby Brus leżą nad oceanem. Oni mają odrębny język i nie znają języków swoich sąsiadów”. W relacji Ibrahima ibn Jakuba pojawiła się nazwa Brusy — Prusy, której używali Polacy i Pomorzanie. Wiek później kronikarz Adam z Bremy, na podstawie opowiadań kupców odwiedzających Sambie napisał, że zamieszkuje tam lud najbardziej ludzki, spieszący z pomocą rozbitkom morskim i bardzo gościnny. Dla mieszkańców Europy Zachodniej plemiona żyjące na wschód od Wisły wciąż były tajemnicze i dopiero kronikarz krzyżacki Piotr Dusburg przekazał więcej informacji o Prusach. Informował, że kraj ich dzieli się na 11 ziem: Pomezanie, Pogezanie, Warmię, Natangię, Sambie, Nadrowię, Skalowie, Sudowie, Barcję Wielką i Małą. Nazwy krain pruskich trudne są do określenia. Ustalono, że nazwa Pogezania wywodzi się od pruskiego słowa Pagudian, co oznaczało kraj porośnięty zaroślami. Pomezania pochodzi od słowa Pomedian, co oznaczało podlesie. Sąsiadująca z nią Warmia nazwę wzięła od słowa warmai — trzmiel bądź od wormyan — czerwony. Warmia to inaczej czerwona ziemia. Sambia, najludniejsza i najbogatsza kraina, w swej nazwie oznaczała kraj rolniczy. Z kolei słabo zaludnioną Natangię uznawano za „kraj o spływających wodach”. Jedną z najrozleglejszych krain, Nadrowia, otrzymała nazwę od pruskiego słowa druvis, czyli barć. Na wschód od kraju Estów uformował się zespół plemienny zwany Skalowia — leśny kraj. Bardzo ludna Galindia wzięła nazwę od wyrazu galas, oznaczającego „kraj położony na końcu świata” jako że za granicą Galindii nie mieszkało żadne pruskie plemię, kończył się więc pruski kraj.

Od wielkich jezior mazurskich aż po środkowy Niemen gospodarowało plemię Jaćwiegów. W kijowskim latopisie pod datą 983 roku zanotowano: „Idie Wołodimir na Jatwiągi”. Polacy nazywali ich Poleksianami, Krzyżacy Sudowami, a Litwini Denove-Deynove.

### Bez króla i pisanych praw

Prusowie nie mieli króla, jednego wspólnego wodza ani spisanych praw. Nie zdołali utworzyć własnego państwa. Łączyła ich wspólnota kulturowa, językowa, sąsiedztwo, tradycja wspólnego pochodzenia i wiara. Dopiero w obliczu krzyżackiego zagrożenia poczęło się budzić wśród nich poczucie wspólnoty ponadplemiennej. Już w XII wieku pojawiły się oznaki tworzenia własnego państwa. W drugiej połowie tego stulecia przestali troszczyć się

regulę zakonu rycerskiego templariuszy dla utrzymania wspólnoty rycerzy walczących z muzułmanami.

Najnowsze badania historyczne przesuwają początki Zakonu Krzyżackiego o półwiecze wcześniej. W 1143 roku papież Celestyn II wydał dwie bulle: jedną adresowaną do mistrza zakonu joannitów Raymonda de Puy, drugą skierowaną do „umiłowanych synów braci szpitala jerozolimskiego ustanowionego na Niemcy”. Nakazywał w nich, aby szpital niemiecki podlegał „szpitalowi starszemu” joannickiemu i by mistrz zakonu joannitów osadził w podległym sobie szpitalu „przeora wraz z posługą narodowości niemieckiej” dla opieki nad pielgrzymami niemieckimi.

Po zajęciu w 1187 roku Jerozolimy przez wojska sułtana Saladyna obsługa obu szpitali musiała uciekać z miasta. Podczas trzeciej wyprawy krzyżowej, którą prowadził cesarz Fryderyk Barbarossa, szpital niemiecki wznowił działalność. Dokumenty nie wspominają nic o kupcach z Bremy czy Lubeki, którzy na powrót mieli założyć szpital. W zachowanym dokumencie króla jerozolimskiego Gwidona, pochodzącym z 1190 roku, mówi się o nadaniu domu w Akkonie „szpitalowi niemieckiemu, który został stworzony ku czci NMPanny [...] dla zbudowania tam szpitala”. Dokument wymienił jako odbiorcę przywileju „mistrza Sibranda, który ten szpital zaczął i zbudował podczas oblężenia Akkonu”. Rok później szpital niemiecki został otoczony opieką papieża Klemensa III. W 1198 roku usamodzielniał się od joannitów. W tym samym roku szpital niemiecki stał się zakonem rycerskim. Wspomniany papież zgodził się, by Krzyżacy rządzą się regulą templariuszy w sprawach rycerskich i regulą joannitów w sprawach szpitalnych.

O trzech pierwszych mistrzach krzyżackich, prowadzących żywot ascetyczny, wiemy niewiele. Podstawę potęgi Zakonu NMP zbudował czwarty mistrz, Herman von Salza. Stosunkowo szybko zorientował się, iż Europa, Niemcy wykazują małe zainteresowanie Ziemią Świętą. Z jego rodzinnej Turynгии osadnicy chętniej wyjeżdżali do Czech i Polski niż do Jerozolimy. Krzyżacy zatem zwrócili zainteresowanie ku Europie, zwłaszcza ku Europie Wschodniej, gdzie żyły ludy pogańskie.

Zanim rycerze krzyżacy ściągnęli nad dolną Wisłę, usiłowali zbudować własne państwo w Siedmiogrodzie. W 1211 roku król węgierski Andrzej II nadał Zakonowi ziemię Borsa, obejmującą około 12 tys. km<sup>2</sup>. W zamian za tak wielką hojność mieli bronić królestwa węgierskiego przed najazdami wojowniczych Połowców. Ziemię Borsa otrzymali Krzyżacy jako beneficjum, z przywilejami na organizowanie targów wolnych od opłat skarbowych, na wydobywanie złota i srebra, budowanie grodów, miast, organizowanie własnych sądów, a także zwolnienie od podatków na rzecz króla. Niebawem na ziemię Borsa poczęli przybywać kolonizatorzy niemieccy, Słowianie, Wołosi. Krzyżacy rozpoczęli budowę grodów (przynajmniej pięciu) oraz podjęli starania mające doprowadzić do uniezależnienia się od Andrzeja II i zbudowania własnego państwa. Król zorientowawszy się, iż Krzyżacy nadużywają jego gościnności, zwrócił się

z prośbą do papieża o powstrzymanie ich zapędów, a gdy próby jego nie odniosły skutku, wkroczył zbrojnie na ziemię Borsa i usunął z zamków krzyżackie załogi. Krzyżacy musieli opuścić posiadłości króla Węgier. Bez powodzenia podejmowali później próby odzyskania ziemi Borsa.

### Sprowadzenie Krzyżaków do Polski

W sytuacji, gdy Krzyżacy szukali nowego miejsca w Europie, przyszło do nich zaproszenie z Polski od księcia mazowieckiego, Konrada. Pojawienie się Niemców nie było dla ludności zamieszkałej nad Bałtykiem nowością. Od połowy XII wieku, gdy Niemcy założyli Lubekę, rozpoczęła się ich handlowa rywalizacja ze Skandynawami i zainteresowanie ziemią wschodnimi. Trwanie nad Bałtykiem ludów pogańskich służyło głoszeniu ekspansywnych hasel szerzenia chrześcijaństwa. W dobie wypraw krzyżowych znajdowały one posłuch w Europie Zachodniej. Już w drugiej połowie XII wieku z Saksonii szły wysiłki na rzecz chrystianizacji ludów wschodniobałtyckich. Dla Niemców ważne było opanowanie ujścia Dźwiny, ważnego szlaku handlowego Rusi. Ziemie pruskie, jak na razie, leżały na uboczu ich zainteresowań misyjnych. W 1199 roku u ujścia Dźwiny wraz z krzyżowcami wylądował kanonik Albert von Bekeshorede. Założył on osadę, która później przekształciła się w miasto Rygę. Nad Dźwiną zaczęto budować niemieckie państwo kościelne, którego zadaniem było szerzenie chrześcijaństwa i podbój ziem na Wschodzie. Tym celem miał służyć Zakon Braci Chrystusa, zwany popularnie Zakonem Kawalerów Mieczowych, który pojawił się nad Dźwiną na przełomie 1201/1202 roku. Być może cesarz nadał temu zakonowi prawo podboju Prus, nim Krzyżacy przybyli nad Wisłę. Zakon Kawalerów Mieczowych opanowawszy Inflanty zmierzał do podboju kolejnych ziem. W 1231 roku nawiązał pierwsze rozmowy z Krzyżakami w celu połączenia obu zakonów. Straszliwa klęska rycerzy mieczowych, poniesiona w 1236 roku podczas wyprawy na Litwę, przyspieszyła owe połączenie, które nastąpiło w 1237 roku. Wszystko wskazuje zatem, że ekspansja niemiecka dotknęłaby plemiona pruskie, nawet jeśli nie przybyli Krzyżacy.

Książę śląski Henryk Brodaty, który prowadził polską politykę wobec Prus, opowiedział się za sprowadzeniem Krzyżaków do walki z Prusami. Był zatem jednym z tych, którzy poddali taki pomysł. Nie wyklucza się, iż autorem takich samych planów był wspomniany biskup plocki Günther, blisko związany z księciem mazowieckim, Konradem. Plany snuto w chwili, gdy Mazowsze nękane było najazdami Prusów. Nie były to najazdy na tyle groźne, by wojska polskie nie mogły z nimi poradzić, lecz wypadki małych grup zbrojnych Prusów, przeciw którym nie sposób było mobilizować całe rycerstwo. Książę Konrad

Mazowiecki widząc nieporadność w odpieraniu ataków pruskich, naradziwszy się z wielmożami mazowieckimi, kujawskimi, biskupem plockim Güntherem i biskupem pruskim Chrystianem, postanowił sprowadzić nad Wisłę Zakon Najświętszej Marii Panny. Sam bardziej był pochłonięty walką o tron krakowski niż walką z Prusami. Wyprawiając się do Małopolski przychylnie przyglądał się, jak zaproszeni przez niego krzyżowcy umacniają się nad Wisłą. Książę Konrad liczył, iż Krzyżacy nie tylko zabezpieczą Mazowsze przed napadami Prusów, ale też dokonają podboju ich ziem i przyłączą je do jego księstwa.

Wielki mistrz Henryk von Salza skwapliwie przyjął propozycję księcia Konrada. Zamyślił zbudować państwo zakonne w Prusach. Przywilej cesarza Fryderyka II, nadany Zakonowi w marcu 1226 głosił, iż książę Konrad obiecał nadać Krzyżakom Ziemię Chełmińską celem zdobycia Prus. Gdy wiosną 1228 roku pierwsze poselstwo krzyżackie przybyło do Polski, natknęło się na najazd pruski. W wyniku rozmów książę Konrad nadał 23 kwietnia 1228 roku Zakonowi Ziemię Chełmińską oraz wieś Orłowo na Kujawach, zaś biskup Chrystian uwolnił dobra nadane Zakonowi od płacenia dziesięciny. W lipcu 1228 roku książę Konrad nadał Krzyżakom dodatkowo gród w Dobrzyniu wraz z przynależnościami. Nadania potwierdził w 1230 roku papież Grzegorz IX. Zakonowi te przywileje nie wystarczały, chciał podbić Prusy tylko dla siebie. W 1234 roku papież ogłosił przejęcie na własność Rzymu całych Prus i utworzenie na terytorium pruskim osobnej organizacji kościelnej. Krzyżakom chodziło o wyeliminowanie z politycznej gry uwięzionego w tym czasie przez Prusów biskupa Chrystiana. Bulla papieska w 1234 roku nie wprowadziła żadnych zmian w stosunkach Zakonu z księciem Konradem. Niebawem, bo w 1235 roku, osadzony w Dobrzyniu zakon Rycerzy Chrystusowych połączył się z Krzyżakami. W 1243 roku osiągnęli to, o co się starali od samego początku: papież Innocenty IV oddał Prusy w lenno wielkiemu mistrzowi Gerardowi von Malbergowi.



### Podbój Prus

W 1228 roku przybyło do Polski trzech rycerzy zakonników pod dowództwem Filipa von Hale. Według tradycji krzyżackiej zajęli oni gródek Vogelsang, leżący na terenie dzisiejszego Torunia. Wiosną 1230 roku pojawiło się następnych siedmiu rycerzy z Hermanem von Balkem. Towarzyszyło im zapewne kilkudziesięciu giermków i służących. Wówczas to książę Konrad oddał im większy gród w Nieszawie, naprzeciw Starego Torunia. Rok później Krzyżacy przekroczyli Wisłę i wzniesli nowy gród. Przy pomocy sił księcia mazowieckiego Konrada, poczeli wypierać Prusów z Ziemi Chełmińskiej. W 1232 roku opanowali najznacniejszy gród tej ziemi — Chełmno. Nie napotkali zbyt wielkiego oporu Prusów. Dopiero zimą 1233/1234 roku Krzyżacy zorganizowa-

to. Bogusza posłał po pomoc do Łokietka. Ten, zajęty umacnianiem swego panowania w Małopolsce, nakazał mu zwrócić się o pomoc do Krzyżaków. Krzyżacy nie odmówili proszącym. W pierwszych dniach października 1308 roku ich oddziały pojawiły się pod Gdańskiem. Krzyżacy odparli Brandenburczyków, a potem ze sprzymierzeńców stając się wrogami, rozprawili się z rycerstwem pomorskim, nie bez walki usunęli załogę polską z grodu i uderzyli na miasto. 13 listopada 1308 roku dokonali słynnej rzezi w Gdańsku. Liczba ofiar sięgnęła kilkudziesięciu osób. Zakon nie zadowolił się zdobyciem Gdańska. W 1308 i 1309 roku opanował całe Pomorze Gdańskie, włączając je do swego państwa. W ten sposób w granicach państwa zakonnego znalazły się ziemie od Wisły po Niemen. Zajęcie Pomorza Gdańskiego oraz umocnienie się w Prusach umożliwiło Zakonowi przeniesienie w 1309 roku siedziby wielkiego mistrza z Wenecji do Malborka.

### Ustrój wewnętrzny państwa krzyżackiego

Drogą podboju wytyczyli rycerze zakonni obszar swego państwa. Tereny między dolną Wisłą a Niemnem podlegały władzy Zakonu, pozostającego pod protektorem papieża i cesarza. Zakon występował jako wielki pan feudalny, jako władza terytorialna, właściciel dóbr ziemskich. Z zakonu rycerskiego powstało potężne państwo, którego ustrój wewnętrzny określały specjalne statuty.

Zakon Krzyżacki składał się pierwotnie z trzech grup: rycerzy, księży i służebników pochodzenia niemieckiego. Naczelne miejsce w Zakonie zajmowali rycerze. Oni trzymali urzędy i sprawowali władzę. Księża mieli zapobiegać upadkowi życia religijnego, bracia służebni pełnili funkcje pomocnicze u rycerzy. W czasie podboju Prus ta ostatnia grupa zmieniła się w półbraci. Półbratem był ponadto każdy dobrodziej i sługa Zakonu. Byli nimi książę mazowiecki Konrad, książę pomorski Sambor. Rycerze Zakonu nosili białe płaszcze z czarnym krzyżem, a półbracia szare płaszcze z półkrzyżem.

Życie wewnętrzne Zakonu określały statuty, zawierające samą regułę, oraz ustawy dotyczące zachowania braci i zwyczajów. Reguła dotyczyła podstawowych założeń Zakonu, organizacji szpitali, przepisów życia zakonnego. Określono więc obowiązki braci: zachowanie czystości obyczajów, posłuszeństwo, wyrzeczenie się własnego majątku. Określono też przepisy dotyczące ubioru, jedzenia, spania, cnoty milczenia, korespondencji, modłów, nabożeństw, zachowania się na polu walki, dbałości o konie i broń, polowań. Statuty zawierały również przepisy dotyczące sądenia i wymierzania kar zakonnikom, postanowienia związane z wyborem wielkiego mistrza, zwoływania kapituły generalnej. Według nich najwyższa władza w Zakonie należała do wielkiego

mistrza, wybieranego przez 13 elektorów. Obok wielkiego mistrza działała kapituła generalna, złożona z marszałka, wielkiego komtura, wielkiego szatnego, wielkiego szpitalnika, podskarbiego i mistrzów krajowych.

Statuty Zakonu głosiły: „I naprawdę zakon ten, jak wiadomo, został w szczególności powołany do walki z wrogami krzyża i wiary i winien walczyć różną bronią i sposobem według rozmaitych owych ziem nawyków i postępków”. Dla rycerza zakonnika walka z poganami była zaszczytem. W Palestynie rycerze zakonni walczyli z poganami zagrażającymi grobowi Chrystusa, w Prusach natomiast, powołani do nawracania pogan, zostali postawieni do służby krajowi. Obraz Krzyżaka widziany w świetle statutów był obrazem ideału, rycerza zakonnego pomagającego biednym i bezdomnym. U Krzyżaka pruskiego duch wojny wziął górę nad pokojowymi czynami rycerza-zakonnika. Zakon, gdy rozpoczął podbój Prus, zrzeszał rycerzy różnego pochodzenia, którzy przybywali do Prus już zaprawieni w bojach i tu ginęły ich dziesiątki. Już w 1255 roku mistrzowie krajowi Prus i Inflant donosili papieżowi Aleksandrowi, że są u nich tacy, którzy w stanie świeckim byli rabusiami i zbrodniarzami, a znaleźli się w Zakonie, by „odkupić swe winy”. Za cenę boju z Prusami otrzymywali zbiorowe rozgrzeszenie. Ludzie, którzy w przeszłości byli rozbójnikami, w walce z Prusami byli gwałtowni, bez hamulców moralnych, których od nich wymagał krzyż noszony na białych płaszczach. W kronice Piotra Dusburga pełno jest opisów scen okrutnych. Podstęp, zdradę, morderstwo podnieśli rycerze w czasie podboju do rzędu reguły. W objawieniach św. Brygidy szwedzkiej, żyjącej w XIV wieku, o Krzyżakach napisano: „Mówię Ci, że takimi pszczołami są Krzyżacy, których umieściłem na kresach chrześcijaństwa, lecz oto już walczą przeciw mnie, nie dbając o duszę, nie współczując ciałom nawróconych na wiarę katolicką, uciskają ich prawami, pozbawiają dziedzictwa i z większym bólem posyłają ich do piekieł niż gdyby trwali w swym zestarzałym pogaństwie”. Historyk z Elbląga Max Toeppen, znakomity znawca dziejów Zakonu, pisał: „Rozbój był w wojnach tamtych czasów o wiele ważniejszym działaniem niż teraz. Zadaniem wojny zwłaszcza w starciu chrześcijan z poganami nie było nic innego jak tylko zabijać jak najwięcej mężczyzn zdolnych do noszenia broni, jak najwięcej kobiet i dzieci wziąć do niewoli i zagarnąć jak najwięcej łupu. Dowodzi tego każda karta z Dusburga. Akcje rycerzy zakonnych, jeżeli nie zwołano większych wypraw, były niczym innym jak tylko wyprawami rabunkowymi i zbójceckimi”. Wymieniony Dusburg pisał też i o bohaterskim życiu Krzyżaków: „Ile niewygód, ile niebezpieczeństw, ile uciążliwości wytrzymali bracia i inni chrześcijanie w okresie tych prześladowań, które trwały przez lat piętnaście [1260—1274]. Nie było prawie godziny, w której mogliby spokojnie się najeść chleba do sytości, nie będąc raz, drugi raz lub zgoła wiele razy wzywani do walki z wrogami [...]. Ale oni, służebnicy Boży, jak nakazuje Apostoł, we wszystkich tych zamieszkach, potrzebach, uciążeniach, poniewierkach, więzieniach, zrywach, trudach, czuwaniach i postach z wielką cierpliwością niby umierający, byli żywi, niby zasmuceni zawsze radośni”. Od

owych „krzyżackich cnót” cierpieli Prusowie, tylko że nikt z nich nie opisał tych cierpień.

Rycerze zakonnicy oprócz umiejętności walki potrafili zorganizować wspólnie funkcjonującą administrację. Oznaką potęgi ich państwa były zamki, wznoszone przez podbitą ludność pruską. W najpotężniejszym i najpiękniejszym z zamków krzyżackich, w Malborku, od 1309 roku znajdowała się rezydencja wielkiego mistrza. Upřednio w Prusach był tylko mistrz krajowy z siedzibą w Chełmnie.

Podbity kraj podzielili Krzyżacy na komturstwa — długie i wąskie pasy ziemi ciągnące się od morza do granicy z Polską. Komtur był urzędnikiem rezydującym w zamku. Zamek komtura był też konwentem. Komtur pełnił władzę administracyjną, skarbową, sądową, dowodził rycerstwem. W zarządzie komturstwem dużą rolę odgrywali wójtowie, włodarze. Za najważniejsze, o największym znaczeniu uznawane było komturstwo w Elblągu, przez pewien czas siedziba mistrza krajowego. Ważne było komturstwo w Dzierzgoniu, gdzie rezydował wielki szpitalnik i szatny oraz komturstwo w Królewcu, gdzie znajdowała się siedziba wielkiego marszałka.

Podbite Prusy stały się krajem spustoszone i wyludnione. Historycy obliczają, że na początku XIII wieku żyło 170 tysięcy Prusów, w 1300 roku ich liczba spadła do około 90 tysięcy. Olbrzymie straty zadała wojna. Prusowie ginęli nie tylko w czasie walk, ale umierali również masowo na skutek chorób. Pustoszyli kraj Krzyżacy, pustoszyli go i sami Prusowie. Część z nich, nie chcąc poddać się władzy Zakonu, przenosiła się do Polski, na Litwę i Ruś.

Zniszczony i wyludniony kraj zaczęli zasiedlać Krzyżacy. Zachęcali mieszkańców Europy Zachodniej, zwłaszcza Niemców, do przybywania na ziemię żyzne, spokojne, pełne obfitości. Osadnicy przybywali. Dla nich Zakon stworzył nowe prawo, nazwane chełmińskim. Pierwsi Krzyżacy osiedli w Ziemi Chełmińskiej w warownych obozach, które z czasem miały zamienić się w miasta. W latach podboju osadnictwo miało charakter dorywczy i przypadkowy. Dopiero na przełomie XIII i XIV wieku nabrało zorganizowanego charakteru. Do połowy XIV wieku Zakon założył 1400 wsi i 93 miasta. Pierwsze miasta zbudowali przybysze z Niemiec i Śląska. Do 1310 roku założono Kwidzyn, Elbląg, Kłajpedę, Braniewo, Królewiec, Pokarmin, Frombork, Malbork, Dzierzgoń, Pasłęk, Rybaki, Iławę, Zalewo, Lidzbark Warmiński. Osadnictwo wiejskie rozwijało się po ustaniu wojen. Napływali osadnicy nie tylko z Niemiec i Śląska, ale też z Pomorza i Ziemi Chełmińskiej. Ci ostatni szli ku Pomezanii, Pogeżanii i południowej Warmii.

Po 1310 roku rozpoczął się drugi etap kolonizacji Prus, który objął ziemię między Wisłą, Łyną i górną Drwęcą. Zaludniły się biskupia Warmia, Ziemia Lubawska. Kolonizacja pod osłoną zamków rozwijała się w okolicach Bartoszyce i Kętrzyna. Powstały dalsze miasta: Susz, Lubawa, Morąg, Ostróda, Działdowo, Bartoszyce, Frydland, Welawa, Pieniężno, Dobrze Miasto, Reszel, Jeziorany. W połowie XIV wieku ustał napływ osadników z Niemiec. Nastąpił

wzrost miejscowej ludności, która kolonizowała nowe obszary. Do 1370 roku osadnictwo dotarło w rejon Sępopola i Kętrzyna. Na Warmii założono Olsztyn. U schyłku XIV wieku skolonizowano okolice Pasymia, Mrągowa, Srokowa, Biskupca.

W powstałych miastach Zakon zezwolił na rozwój rzemiosła i kupiectwa. Kramy sukiennicze pojawiły się w Malborku, Dzierzgoniu, Pasłęku. Pojawiają się piekarze, szewcy, rzeźnicy, piwowarzy, młynarze, tkacze, laziennicy. Wśród rzemieślników przeważała ludność niemiecka, wśród plebsu — Prusowie. W handlu przodowały Gdańsk, Toruń, Elbląg, Chełmno, Królewiec, Braniewo. Krzyżacy poczęli bić własną monetę w mennicach w Toruniu i Elblągu. Skarb Zakonu zasilają daniny i podatki ściągane od poddanych.

### Rozkwit i zmierzch potęgi krzyżackiej

Potężne zamki świadczyły o sile krzyżackiego państwa. Przemysłnie usytuowane w całym Prusach broniły przed najazdami Litwinów oraz utrzymywały poddanych w karność. Do 1409 roku zbudowano 120 zamków i strażnic na obszarze Prus i Ziemi Chełmińskiej. Monumentalne zamki, siedziby władzy, budowane w ciągu XIV wieku pozostawały pod wpływem architektury cysterskiej. Wznoszono je zgodnie z wymogami statutów zakonnych. Reguła jednak nie krępowała budowniczych sztywnymi przepisami. W każdym zamku musiała być kaplica lub kościół, szpital, ogólna sypialnia dla zakonników, refektarz, kapitułarz. Zamki budowano na zasadzie regularnego czworoboku z kwadratowym dziedzińcem i wieżą zamkową. Przy zamku wyrastało przedzamcze, gdzie znajdowały się budynki gospodarcze, stajnie, a z czasem wyrastało miasto.

Krzyżackie zamki dzieliły się na cztery kategorie. Najpotężniejsze i największe były siedzibami komturów, ośrodkami administracji, gospodarki, wojska. Charakteryzowała je jednorodna zabudowa, musiała być w nich kaplica, dom wielki czy własny klasztor. Do drugiej grupy zamków należały warownie, będące siedzibami wójtostw oraz prokuratorów. Do trzeciej kategorii zaliczano siedziby wyższych urzędników krzyżackich, a do czwartej — dwory obronne, w których rezydowali urzędnicy świeccy lub bracia służebni.

Najwspanialszym zamkiem krzyżackim, uchodzącym za nie do zdobycia, był zamek w Malborku. Nad Nogatem po 1280 roku rozpoczęto budować tzw. zamek wysoki, który miał być siedzibą komtura. Po 1309 roku, gdy Malbork stał się rezydencją wielkich mistrzów, zamek rozbudowano. Znajdująca się w nim kaplica stała się klasztornym kościołem, a dolną jej kondygnację zamieniono w nekropolię wielkich mistrzów. Ogromny ośmiometrowy posąg



Maryi z Dzieciątkiem zdołał zewnątrz, wschodnią ścianę górnej części kaplicy. Jednocześnie zaczęto budowę rezydencjonalnego zamku średniego. W latach 1318—1324 zbudowano tu wspaniały wielki refektarz, mogący pomieścić czterysta osób. Pod koniec XIV wieku zakończono budowę pałacu wielkich mistrzów, w którym znajdowały się letni i zimowy refektarz wielkich mistrzów oraz kaplica. Pomieszczenia były ogrzewane gorącym powietrzem, dostarczonym siecią kanałów z pieców umieszczonych w piwnicach. Na przedzamczu, zwanym niskim zamkiem, ulokowano budynki gospodarcze. W średniowieczu mówiąc o Malborku porównywano go z Mediolanem i Budą: „z marmuru Mediolan, z kamienia Buda, z błota Malbork”. Z „błota” — to znaczy z cegły. Krzyżackie zamki, kościoły a także zamki biskupów pomezjańskiego i warmińskiego budowano z cegły, wypalanej we własnych cegielniach. Cegielnia malborska na początku XV wieku produkowała około 200 tysięcy cegieł rocznie. Zamki budowały zespoły rzemieślników. Zakon potrafił umiejętnie organizować i prowadzić prace fortyfikacyjne.

Obok zamków wyrastały miasta, nad którymi górowały wieże gotyckich kościołów i ratuszy. Wiek XIV był wiekiem intensywnego rozwoju budownictwa miejskiego. Powstawały miasta o regularnej sieci ulic z czworokątnym rynkiem w środku, gdzie obok ratusza stał kościół farny. Miasta podobnie jak zamki otoczone były murami obronnymi i fosami. W Malborku i Elblągu zamki krzyżackie przylegały do murów miejskich, w Nidzicy albo Działdowie znajdowały się poza murami miejskimi, a w Iławie czy Pasłęku w obrębie miasta.

Ozdobę miast stanowiły gotyckie ratusze, tak piękne jak w Gdańsku i Toruniu oraz wspaniałe kamienice z przedprożami najbogatszych kupców. Rynki niektórych miast otaczały ganki podcieniowe pod domami. Nad miastami górowały wieże kościołów. Na biskupiej Warmii wspaniałą świątynię wzniesiono we Frombroku. W czasie pokoju modlono się w niej, a w czasie wojny potrafiiono zamienić ją w obronną fortecę. Równie wspaniałe kościoły zdołały Dobre Miasto, Ornetę, Olsztyn. Nie mniej okazałe świątynie pobudowano w Kętrzynie i Królewcu.

Tak potężne budowle mogły powstać tylko w państwie bogatym. Wiek XIV, w którym je zbudowano, uchodził za szczyt rozwoju państwa krzyżackiego. Najwspanialszy okres przeżywało ono pod rządami wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode, współczesnego Kazimierzowi Wielkiemu i Ludwikowi Węgierskiemu. Kniprode zasłynął z rejsu wodnego, którym opłynął w 1379 roku cały swój kraj. Wypływając z Węgorzewa szlakiem wielkich jezior, Biebrzą, Narwią i Wisłą dotarł do Malborka. Zobaczył kraj zagospodarowany, zaludniony, w którym obok przybysza z Niemiec uprawiał rolę Prus i osadnik mówiący po polsku. Na swych dwuślanowych przeważnie gospodarstwach uprawiali zboże, groch, chmiel, len, gdzieś tam winorośl. Władzy zakonnej płacili czynsz, odrabiali szarwarki, Kościołowi dawali dziesięcinę. Zmienił się wygląd wsi. Dawne osady pruskie, złożone z pojedynczych oddalonych od siebie gospodarstw, zastąpiły wsie o zwartej ulicowej zabudowie. Obok domów

mieszkalnych stały budynki gospodarcze, w niektórych wsiach były młyny wodne, wiatraki.

Właścicielem ziemskim i to wielkim był sam Zakon, który w każdym komturstwie czy wójtostwie miał swe posiadłości. W każdym kluczu krzyżackich folwarków były młyny, tartaki, cegielnie, folusze, czasami kuźnie żelaza. Obok tych latyfundiów państwowych istniały latyfundia biskupów warmińskich, chełmińskich, pomezzańskich, sambijskich, a także posiadłości klasztorne. Na prawie chełmińskim lub magdeburskim powstawały posiadłości rycerskie. W XIV wieku były one niewielkie, sięgające do stu łanów, przeważnie w okolicy Ostródy, Szczytna i Gierdaw. Te niewielkie majątki zapewniały rycerzom utrzymanie, umożliwiały założenie folwarku, osadzenie chłopów.

Osobną kategorię społeczności wiejskiej stanowili wolni pruscy. Od schyłku XIII wieku Zakon nadawał Prusom przywilej, zapewniający im wolność osobistą oraz prawo posiadania niewielkiego majątku. W zamian wolni Prusowie płacili czynsz, stawiali się na każdą wyprawę wojenną, pomagali przy budowie i naprawianiu zamków. Wolni odegrali ważną rolę w skolonizowaniu Prus.

Do XV wieku na obszarze państwa zakonnego założono 93 miasta. Było to więc państwo w dużym stopniu zurbanizowane. Miasta lokowano na prawie chełmińskim. Do wyjątku należało lokowanie Elbląga i Braniewa na prawie lubeckim. W ciągu XIV wieku niektóre z miast wyrosły na ważne ośrodki portowe, handlowe i rzemieślnicze, podległe władzy Zakonu. Do połowy XIV wieku zakładała miasta i żyła w nich ludność niemiecka. Osadnicy przybywali z Westfalii, Saksonii, Meklemburgii, ze Śląska. Przeważnie była to ludność kupiecka. Ona też przejęła władzę w miastach. Od połowy XIV wieku poczęła przybywać do miast miejscowa ludność wiejska. Szczególnie duży jej napływ nastąpił do miast Dolnych Prus. Przeważała ludność pruska — wolni, nobilowie. Jak świadczy przykład Barto<sup>z</sup>yc, dochodzili oni do urzędów miejskich. Prusowie tworzyli też plebs miejski, zamieszkujący przeważnie na przedzamczach. Do miast Powiśla i południowych Prus przenikał też polski osadnik.

W ciągu XIV stulecia najbardziej rozwinęły się Toruń, Gdańsk i Elbląg. W końcu wieku Gdańsk liczył około 10 tysięcy mieszkańców, stał się ważnym ośrodkiem portowym, handlowym i rzemieślniczym. W życiu tych wielkich miast główną rolę odgrywał handel. Miasta Prus Krzyżackich, zrzeszone w Związku Miast Hanzeatyckich, prowadziły wymianę handlową z krajami bałtyckimi, rejonu Morza Północnego, z Polską, Rusią, Węgrami, Nadrenią i Westfalią. Z Prus szły za granicę futra, воск, potaż, drewno, zboże. Sprowadzano do Prus sukno, śledzie i inne towary.

Handel prowadził również sam Zakon, konkurując z miastami. Nadzorowali go specjaliści urzędnicy zwani wielkimi szafarzami. Wielki szafarz malborski zajmował się handlem zbożem, mając zorganizowany cały aparat urzędniczy. Spichrze w zamkach krzyżackich pełne były zboża. Zapasy zgromadzone około 1400 roku wynosiły 463 tysiące korcy żyta, 24 tysiące korcy

mszy św. za zmarłych Jagiełło wyprawił wielką ucztę z udziałem dostojników polskich, litewskich oraz co znakomitszych jeńców. Po spisaniu wszystkich wziętych do niewoli pozwolił im odejść odebrawszy wpierw przysięgę, że na św. Marcina stawią się w Krakowie. Nie czekano na okup.

Wiść o tak wielkim zwycięstwie szybko dotarła do Polski. „W każdym mieście, w każdej wsi i miasteczku głożono z uniesieniem i obchodzono ten świetny tryumf, a w nim własną i powszechną kraju pomyślność”. Szczególnie świętował Kraków: „Lud dawał upust radości na ulicach, modlił się w kościołach, a domy iluminowano tak, iż noc całą błyszczały światła”.

A w Malborku? Pierwszego zwiastuna klęski uznano „nie tylko za rozsiewcę baśni, ale niemal za szalonego. Lecz gdy potem jeden za drugim przybywać poczęli inni rycerze, którzy to samo potwierdzali, uwierzono wreszcie doniesieniom [...]. Wszyscy pogrążeni w smutku i rozpacz — jak pisał Długosz — jęli myśleć o opuszczeniu Malborka”. Kronikarz krzyżacki nie potwierdził słów Długosza. Według jego przekazu ten i ów opuszczał wprawdzie Malbork, ale z zamków i miast krzyżackich wielu wraz z dobytkiem chroniło się w warowni malborskiej. Chaos i zamieszanie trwały kilka dni, zanim nie przybył do Malborka komtur Świecia, Henryk von Plauen „ze wszystkim ludem swojej komandorii świeckiej, tak pieszym jak konnym”. Henryk von Plauen wybrany wielkim mistrzem zdecydowany był bronić stolicy. W przygotowaniach do obrony okazał wielką energię. Gromadził żywność, ściągał ludzi. Zebrał w Malborku prawie trzy tysiące zbrojnych, nie licząc pacholków. Nim pod Malbork nadciągnęły wojska polsko-litewskie, zamek gotów był do obrony. Same zaś miasto Krzyżacy spalili.

Wojska królewskie ruszyły 17 lipca ku Malborkowi. Szły powoli, zajmując po drodze wszystkie zamki. Najpierw poddał się królowi Olsztynek. Później mieszczanie Olsztyna ogłosili otwarcie bram dla wojsk polskich. Mikołaj z Durąga, szlachcic pruski, opanował zamek w Ostródzie „wygnał braci, zabrał im wszystko i trzymał zamek i miasto dla króla polskiego”. Poddał się warowny Morąg. Z Dzierzgonia załoga krzyżacka uciekła w tak wielkim pośpiechu, że zostawiła gotującą się strawę, stoły zastawione jadłem, pełne spiżarnie i komorę szatną wypełnioną sukniem. Całe Prusy przechodziły pod władzę Jagiełły. Poddał się królowi biskup warmiński Henryk Vogelsang, którego trzy chorągwie wspierały Krzyżaków pod Grunwaldem.

Oddziały polskie i litewskie 25 lipca zobaczyły zamek malborski i dopalające się miasto. Rozpoczęło się oblężenie najpotężniejszej gotyckiej twierdzy Europy. Armia królewska nie była przygotowana do zdobywania zamku. Szturm przypuszczony 26 lipca nie przyniósł sukcesu. Oblężenie przeciągało się, im dłużej ono trwało, tym pewniej czuli się oblężeni, a oblegający nękani wypadami tracili ochotę do walki. Jagiełło stojąc pod Malborkiem oczekiwał wieści z południa Polski, bowiem Krzyżakom miał przyjść z pomocą ich sojusznik król węgierski Zygmunt.

Nie mogąc zdobyć krzyżackiej stolicy, 18 września odstąpiły od oblężenia

wojska litewskie i książąt mazowieckich, a 19 września rozpoczęła odwrót armia polska. Odwrót wojsk polskich nie wyglądał na wymuszone cofanie się czy ucieczkę. Jagiello czuł się gospodarzem pruskiego kraju. Wracając zdobył zamek w Radzynie z dużymi zapasami żywności, 24 września jego armia przekroczyła Drwęcę w Golubiu i stanęła na ziemiach koronnych. Gdy tylko wojsko polskie przepравиło się przez Drwęcę, Krzyżacy podjęli walkę atakując polskie załogi pozostawione w ich zamkach. Już 24 września szlachcic pruski Piotr ze Sławkowa zdobył Działdowo, biorąc do niewoli załogę polską. Później po kolei wszystkie zamki i miasta tak jak uznawały władzę Jagielly, zaczęły powracać na stronę Zakonu. Krzyżacy odzyskiwali siły. Henryk von Plauen otrzymał posiłki z Inflant. Z Nowej Marchii szli zbrojni pod wodzą Michała Kuchmeistera. Pod Koronowem zastąpiły im drogą oddziały polskie i rozbiły w zażartej bitwie. Trwała wojna przygraniczna, jednak by pokonać Zakon, Polska musiała ponownie uderzyć na ziemie pruskie. Jagiello nad wojnę przedłożył pokój: 1 lutego 1411 roku został zawarty w Toruniu pokój polsko-krzyżacki. Rezultaty wielkiej wojny, mimo znakomitego zwycięstwa grunwaldzkiego, okazały się dla Polski nikłe. Zakon zobowiązał się zwrócić Polsce Ziemię Dobrzyńską, Litwie — Żmudź i zapłacić 100 tysięcy kop groszy czeskich odszkodowania. Traktat toruński zapowiadał zmierzch potęgi krzyżackiej, nie dawał jednak trwałego pokoju.

### Nowe wojny polsko-krzyżackie

Pokój zawarty w Toruniu był tylko rozejmem w zmaganiach polsko-krzyżackich. Polska odczuwała brak dostępu do Bałtyku i coraz otwarciej podnosiła swe prawa do Pomorza Gdańskiego. Wielki mistrz Henryk von Plauen szykował się, by drogą walki rozstrzygnąć konflikt z Polską. Znany był ze swego okrucieństwa i rozprawiał się ze swymi poddanymi bezwzględnie, jeśli nie chcieli podporządkować się jego woli. W połowie października 1413 roku dostojnicy Zakonu pozbawili von Plauena urzędu wielkiego mistrza i aż do śmierci w 1429 roku przebywał w więzieniu.

Następca von Plauena, Michał Kuchmeister, też parł do wojny z Polską. W tej sytuacji Polska i Litwa zacieśniły współpracę, podpisując w 1413 roku unię w Horodle. Wiosną 1414 roku Polska i Litwa podniosły wobec Zakonu żądania zwrotu Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej, Drezdenka, Santoka oraz Żmudzi. Odrzucenie tych żądań przez Krzyżaków równało się wojnie.

W połowie lipca 1414 roku wojska polsko-litewskie spotkały się pod Zakroczymiem, gdzie przeszły Wisłę po pontonowym moście i ruszyły ku granicom państwa krzyżackiego. Jagiello prowadził armię liczniejszą niż w 1410

## ROZDZIAŁ III

WARMIA W GRANICACH RZECZYPOSPOLITEJ  
(1466—1772)

## DOMINIUM WARMIŃSKIE

*granicie obywatelskim*

**D**OMINIUM warmińskie, trójkątem rozszerzającym się od Braniewa i Fromborka ku Olsztynowi i Biskupcowi w ziemi krzyżackiej, mocą pokoju toruńskiego weszło w granice Rzeczypospolitej. Granice dominium nie pokrywały się z granicami diecezji. Diecezja obejmowała też obszary położone w Prusach Krzyżackich i na Powiślu. Rodowód diecezji sięga 1243 roku, kiedy to papież Innocenty III podzielił obszar Prus na cztery diecezje: pomezzańską, chełmińską, warmińską i sambijską. W dokumencie erekcyjnym zaznaczono: „Dla trzeciej diecezji [warmińskiej] wyznaczaliśmy granice: od zachodu Zalew Wiślany, od północy rzeka Pregola, od południa jezioro Drużno, a stąd rzeką Passaluk [Pasłęką] w kierunku wschodu aż do granicy litewskiej”. Granice diecezji zostały określone ogólnikowo, bowiem ziemie pruskie były jeszcze nie podbite i słaba znajomość geograficzna kraju pokrytego puszcza. Każdy biskup otrzymał trzecią część diecezji „nienaruszenie z wszelką jurysdykcją i prawem” jako dominium. Pierwszy biskup warmiński Anzelm na dominium wybrał sobie środkową część diecezji w nadziei, iż Zakon będzie skutecznie bronił jej przed najazdami wojsk pogańskich. Granice dominium warmińskiego wytyczono w sporach biskupa z władzą krzyżacką. Po raz pierwszy wykreślono je w (1251) i (1254) roku. Gdy jednak kolonizacja prowadzona przez biskupa i kapitułę w połowie XIV wieku zetknęła się z kolonizacją prowadzoną przez Zakon i przekroczyła uzgodnione pierwotnie granice, spór odżył z wyjątkową siłą. W czasie negocjacji prowadzonych w (1369) roku w Tolk Micku zdenerwowany wielki mistrz Winrich von Kniprode omal nie przebił mieczem biskupa Henryka Stryprocka. Następny biskup, Henryk Sorbom, postępował już z Zakonem bardziej ugodowo. Poddął się sądowi papieskiemu i niekorzystnemu dla Warmii wyrokowi. Granice wytyczone drogą sądową w 1374 roku okazały się bardzo trwale, gdyż przetrwały aż do 1772 roku. Po pokoju toruńskim 1466 roku stały się nie tylko granicami dominium, ale również państwa polskiego.

Rewizje granic i to szczegółowe przeprowadzili biskupi Marcin Kromer i Szymon Rudnicki. Rewizja biskupa Rudnickiego była bardzo dokładna. Specjalna komisja skrupulatnie opisała przebieg granicy i umiejscowienie znaków granicznych, sporządziła plany sytuacyjne. Na kamieniach wyryto herby biskupie i kapitulne, a także księcia pruskiego. Szymon Rudnicki zdołał

uzyskać niewielkie korekty granicy na korzyść Warmii. O ile granice lądowe zostały wytyczone, o tyle prawie bez przerwy trwał zatarg o wody terytorialne na Zalewie Wiślanym. Między rybakami warmińskimi a księcia pruskiego dochodziło do konfliktów, zajmowania statków z rybami, uszkodzania sieci rybackich.

Warmia w tak określonych granicach miała dwóch panów feudalnych: biskupa i kapitułę warmińską. Dominium podzielono na 10 komornictw, z których trzy: olsztyńskie, fromborskie i melzackie (pieniężnieńskie) należały do kapituły. W 1288 roku biskup z kapitułą doszli do porozumienia co do zakresu władzy. Ugoda wówczas zawarta głosiła, że „kanonicy wszystkie dobra i posiadłości swej części mogą posiadać i dzierżyć na tych samych prawach, wolnościach, pożytkach i władzy, na jakich dzierży i posiada biskup swą część”. Część biskupia składała się z siedmiu komornictw: braniewskiego, orneckiego, lidzbarskiego, dobromiejskiego, jeziorańskiego, reszelskiego i wartemborskiego (barczewskiego). Pełna sieć komornictw ukształtowała się w połowie XIV wieku i przetrwała w niezmiennym kształcie do 1772 roku. Granice komornictw kapitulnych zweryfikowała szczegółowo komisja, powoływana dwukrotnie przez biskupów Kromera i Rudnickiego. Biskup Rudnicki do komisji zaprosił legata królewskiego. Kapituła oprócz trzech komornictw posiadała niewielkie dobra w części biskupiej, np. wieś Sątopy.

Ustalone też były granice poszczególnych wsi i miast. Znaki graniczne odnawiano często, nadając im nawet specjalne nazwy. Wilkierz pochodzący z połowy XIV wieku nakazywał sołtysom raz w roku po żniwach oględziny granic wsi i odnawianie zatartych znaków granicznych.

Historycznie ukształtowana Warmia liczyła 4249 km<sup>2</sup> powierzchni. W porównaniu z Prusami Królewskimi i Krzyżackimi (później Książęcymi) była kraikiem niewielkim. Kartograf elbląski Fryderyk Endersch w 1755 roku na polecenie biskupa Adama Stanisława Grabowskiego sporządził mapę Warmii. Upiękzył ją herbami biskupa i kapituły, a także panoramą Lidzbarka Warmińskiego, zaznaczył również granice komornictw kapitulnych. Granic tych nie zdołał zatrzeć zabór Warmii przez Prusy. Powstałe po zaborze cztery powiaty: braniewski, lidzbarski, olsztyński i reszelski pokrywały się z granicami historycznej Warmii.

Podział Warmii na część biskupią i kapitulną wykształcił dwa równorzędne podmioty władzy świeckiej. Pierwszeństwo należało jednak do biskupów, którzy byli nie tylko panami zarządzającymi dwukrotnie większą powierzchnią niż kapituła, ale reprezentowali Warmię na zewnątrz. Kapituła natomiast, jako stała korporacja, zapewniała ciągłość rządów.

Poczet biskupów warmińskich otwiera Anzelm, jedyny wśród nich przedstawiciel Zakonu Krzyżackiego. W gronie biskupów dwóch było z królewskiego rodu, Andrzej Batory i Jan Olbracht Waza; Sylwiusza Eneasza Piccolominiego wybrano na papieża nim objął rządy na Warmii; czterech zostało kardynałami, pięciu — prymasami Polski.

Do 1341 roku siedzibą biskupów było Braniewo, później Orneta, a od połowy XIV wieku do 1795 roku — Lidzbark Warmiński. Przeniesienie rezydencji biskupiej w głąb Warmii podyktowane było postęпами kolonizacji i zdystansowaniem się od drugiego warmińskiego suwerena, kapituły. Prawie we wszystkich miastach biskupich były zamki obronne, najznakomitsze w Lidzbarku Warmińskim i Reszlu. Zamek lidzbarski, położony u ujścia Symsarny do Łyny, był na tyle obronny, że dawał biskupom bezpieczne schronienie. W XVI wieku stracił swój charakter obronny, zmieniając się w rezydencję magnacką. W drugiej połowie XVII wieku biskup Jan Stefan Wydźga wznosił przy zamku barokowy pałac. Odtąd w pałacu mieściły się pokoje biskupie, przytulniejsze i cieplejsze od komnat zamkowych. Poza Lidzbarkiem biskupi mieli letnią rezydencję w Smolajnach. Zatrzymywali się w zabudowaniach kolegiackich w Dobrym Mieście, w zamkach braniewskim i orneckim. Spore dochody pozwalały nie tylko na utrzymanie rezydencji na Warmii, pałaców w Warszawie, około 70 dworzan, ale także być opiekunami ludzi nauki i kultury.

W zarządzaniu Warmią partnerem biskupów była kapituła katedralna. Erygował ją w 1260 roku pierwszy biskup warmiński Anzelm, ustanawiając 16 prebend kanonicznych. Siedzibą kapituły stał się Frombork, gdzie na wzniesieniach zbudowana została wspiana katedra. Kapituła rządziła się określonymi prawami, których najstarszy zbiór pochodzi z 1384 roku. Poprawił go i wydał na nowo biskup Maurycy Ferber w 1532 roku. W tej wersji obowiązywały one do końca XVIII wieku. Wśród kanoników nie brakło ludzi wybitnych, tej miary co Mikołaj Kopernik, rytownik Tomasz Treter, historyk Joachim Pastorius, prawnik Jan Jerzy Kunigk. Skład kapituły był wielonarodowościowy. Kanonikami zostawali Polacy, Niemcy, Włosi, Francuzi. Włosi zasiadali w niej do końca XVIII wieku.

Stosunek kapituły do biskupa regulowały tzw. artykuły zaprzysiężone, zwane w dokumentach jako „articuli iurati”. Zaprzysięgał je każdy nowo mianowany biskup, zobowiązując się do ochrony całości terytorium Warmii, strzeżenia przywilejów Kościoła na Warmii, odnoszenia się do kanoników bez „tyrańskiej pychy”, łżenia na utrzymanie katedry fromborskiej, obsadzania urzędów i zamków obywatelami pruskimi. Artykuły służyć miały ograniczeniu władzy świeckiej biskupa warmińskiego. Z biegiem lat zatracaly formę prawa nabierając charakteru zwyczajowego.

Kapituła i biskup jako dwoista zwierzchnia władza na Warmii utworzyli niezależne od siebie analogiczne urzędy administracji świeckiej. W hierarchii tych urzędów najważniejsi byli wójt, burgrabia, ekonom, geometra, lekarz, tłumacz. Zatrudniano też kanclerzy, pisarzy i wielu innych urzędników zamkowych.

Kapituła utworzyła tylko dla swej domeny urząd kanonika-administratora. Kanonik-administrator jako gospodarz dóbr kapitulnych doglądał folwarków, ściągał czynsze, daniny, kierował akcją osadniczą, mianował ławników, rajców i burmistrzów w Olsztynie oraz Pieniężnie. Jego siedzibą

początkowo był Melzack (Pieniężno) a od połowy XIV wieku — Olsztyn. Kanonik-administrator był w ustawicznych rozjazdach między Fromborkiem, Pieniężnem a Olsztynem. Na zamku olsztyńskim rezydowali tej miary administratorzy co Tiedemann Giese, późniejszy biskup warmiński i Mikołaj Kopernik. Giese co roku objeżdżał posiadłości komornictw kapitulnych, sprawdzając stan ich zagospodarowania, oznakowania granic. Mieszkał w zachodniej części południowego skrzydła zamku olsztyńskiego, od strony Łyny. Troszczył się o stan zamku, kontrolował skarb, dbał o archiwum kapitulne. Zwykle w listopadzie, zgodnie z przyjętą zasadą trwania roku gospodarczego, rozpoczynał działalność osadniczą.

Giesemu pomagał w pracy Mikołaj Kopernik, który w latach 1516—1517 i 1520—1521 sam pełnił urząd administratora. Wybór Kopernika na administratora w tak trudnych latach świadczy, iż kapituła wysoko ceniła jego zdolności administracyjne. Kopernik zostając administratorem podjął wysiłek zagospodarowania zniszczonego regionu. Osadzał chłopów w opuszczonych po wojnach gospodarstwach, pomagając im w pieniądzu i naturze. Czynności swe notował w rejestrze zwanym lokacjami łąnów opuszczonych. Jeżdżąc od wsi do wsi poznawał ludzką biedę i potrzeby. Odbył 71 podróży do różnych wsi w komornictwach olsztyńskim i melzackim (pieniężnieńskim). Już w miesiąc po objęciu funkcji administratora, 10 grudnia 1516 roku, przybył do Jonkowa i przekazał niejakiemu Mertenowi Caselerowi 3 łąny „po Joachimie powieszonym za kradzież”, uwolnił go od czynszu oraz dał mu „krowę, jałówkę, siekierę i kosę, a ze zboża korzec owsa i jęczmienia”. W rejestrze łąnów opuszczonych odnotował, że zgrzybiałemu Piotrowi Preusowi ze wsi Linowo (1517) pozwolił na sprzedaż 1,5 łąna i przyznał dożywotnią rentę. Odchodził od stosowanej zasady odbierania gospodarstw starcom i kalekom bez odszkodowania. W 1520 roku przygotował zamek w Olsztynie do obrony przed wojskami krzyżackimi.

Ważną rolę sprawował wójt biskupi zwany też krajowym. Do jego obowiązków należało prowadzenie sądów kryminalnych, dowodzenie wojskami warmińskimi, pilnowanie porządku i dbanie o bezpieczeństwo na drogach publicznych. W średniowieczu wójt w imieniu biskupa prowadził akcję osadniczą. Pierwsi wójtowie rezydowali w Braniewie, z biegiem lat przenieśli się do Lidzbarka Warmińskiego oraz Jezioran. Ranga wójta krajowego zmalała w XVII i XVIII wieku.

W części kapitulnej odpowiednikiem wójta krajowego był wójt kapitulny o podobnym zakresie obowiązków. Przypomniano o tych obowiązkach niejakiemu Andrzejowi Bastiusowi w 1616 roku. Kapituła upomniała go, „aby zawsze miał przed oczyma przysięgę, jaką złożył i zgodnie z nią wykonywał swój urząd poważnie, jak przystało na wiernego i zapobiegliwego sługę”. Do jego obowiązków należało mieszkanie w domu wójtowskim we Fromborku, dbanie o folwark, lasy, doglądanie połowu ryb i kapitulnych granic.

Ekonom biskupi pełnił podobną rolę jak kanonik-administrator, ale zarządzał domeną biskupią. Ekonomami zostawali zazwyczaj kanonicy war-



teren biskupstwa, w przeciwnym razie zostanie ukarany na ciele i mieniu. Należy też w ciągu miesiąca przekazać w ręce władzy wszystkie pisma Lutra i jego zwolenników [...] pod groźbą konfiskaty wszystkich dóbr. Nie wolno w karczmach i innych miejscach publicznych prowadzić dysput religijnych, rozpowszechniania słowem mówionym czy pieśnią paszkwili pod groźbą kary stu grzywien”. Ostre zarządzenia biskupie sprawiły, że Warmia pozostała katolicka. Zasada: cuius regio, eius religio (czyj kraj, tego religia), na Warmii, a także w sąsiednich Prusach Książęcych, znalazła pełne potwierdzenie. Następcy Ferbera, zwłaszcza Stanisław Hozjusz, umocnili katolicyzm na Warmii.

Wiek XVI dał Warmii wielu znakomitych mężów. Tu przebywali i tworzyli tej miary biskupi co Jan Dantyszek, Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer. Ich nazwiska trafiły do uczniowskich podręczników historii i historii literatury. Sławą u potomnych przerósł ich jednak kanonik Mikołaj Kopernik.

Czas pokoju służył ich twórczej pracy. Najznakomitszy z tego grona, torunianin Mikołaj Kopernik, uczeń Akademii Krakowskiej i uniwersytetów w Padwie oraz Bolonii, kanonię warmińską otrzymał w młodym wieku, gdy na Warmii rządził jego wuj biskup Łukasz Watzenrode. U boku wuja na stałe osiadł jesienią 1503 roku po uzyskaniu doktoratu z prawa kanonicznego. W Olsztynie, Fromborku i Lidzbarku Warmińskim realizował swoje plany z czasów krakowskich i włoskich. Fascynował go wszechświat, Słońce, któremu uczeni kazali wędrować wokół Ziemi. Pierwsze rozważania na ten temat przedstawił w 1510 roku w małym dziełku, zwanym *Komentarzykiem*. Później udoskonalał swą teorię, nie zaniebując nad nią pracy nawet wówczas, gdy Warmia znalazła się w wojnie z Prusami Krzyżackimi. Na ścianie zamku olsztyńskiego po dzień dzisiejszy widnieje tablica z zapisem jego doświadczeń, prowadzonych w 1517 roku. Już w młodości zastanawiało go dzieło Ptolemeusza głoszące geocentryzm. Studiował, szukał źródeł i dowodów, by potwierdzić, iż nie Ziemia jest najważniejszą z planet, lecz Słońce. Na Warmii, odległym zakątku Europy, nietatwo było o najnowszą literaturę. Książki, które przywoził mu jego przyjaciel, profesor uniwersytetu w Wittenberdze, Jerzy Joachim Retyk przyjmował z radością oddając się zgłębianiu ich treści. Dzieło swego życia *O obrotach sfer niebieskich ksiąg sześć* począł pisać około 1515 roku, a ukończył w 1532 roku. Rękopis trzymał jednak głęboko w skrzyni. Kopernik, jakby przestraszony swym odkryciem, nie pragnął, by doczekało się druku, tezy jego, potępione przez współczesnych, nauka przyjęła znacznie później. Kopernik głosił, że planety nie obracają się wokół Ziemi, lecz razem z Ziemią obiegają Słońce. Dowodził, że Ziemia ma kształt kuli, odbywającej potrójny ruch: obrotowy dookoła własnej osi, czego efektem jest dzień i noc; postępowy dookoła słońca, czego efektem są pory roku oraz ruch osi ziemskiej. Kopernik zdawał sobie sprawę, iż jego nauka stoi w sprzeczności z biblijną opowieścią o Jozuem, który zatrzymał Słońce. Za namową przyjaciół zdecydował się oddać dzieło do druku. Spod pras drukarskich wyszło w 1543 roku, gdy Kopernik był już śmiertelnie chory.

Kopernik był nie tylko znakomitym astronomem, ale i kartografem, lekarzem, zajmował się reformą monetarną.

Okazał się dobrym znawcą spraw monetarnych. Zainteresował się nimi widząc, że pogorszenie srebrnej monety obiegowej prowadzi do chaosu gospodarczego w Prusach. Na początku XVI wieku było tu w obiegu 17 rodzajów monet. Kurs poszczególnych rodzajów monet złotych ustalali kupcy. Kopernik będąc administratorem kapitulnym bezpośrednio zetknął się z anarchią w stosunkach monetarnych. Według jego wyliczeń kapituła wskutek dewaluacji pieniądza ponosiła 50 proc. straty. Pierwszy plan naprawy pieniądza Kopernik opracował w 1517 roku. Dwa lata później w wersji udoskonalonej przedstawił go stanom Prus Królewskich. W 1528 roku przedłożył trzecią wersję traktatu o monecie. Głosząc, że zły pieniądz wypiera dobry, domagał się wycofania go z obiegu i wprowadzenia jednolitego systemu monetarnego dla obu części Prus. Lepszy pieniądz wzbogacał kraj. Kopernik znał znaczenie pojęcia: kraj bogaty. W takim kraju, gdzie jest dobry pieniądz, rozwija się rzemiosło, sztuka, bogacą się ludzie. Lansował model kraju-miasta i model miejskiego społeczeństwa. Ogłaszając w 1531 roku takse chlebową na Warmii, stawał się obrońcą ceny słusznej ustalonej na podstawie ceny zboża, z uwzględnieniem interesów chłopca i pospólstwa miejskiego.

Kopernik zyskał sławę wśród ludności jednak przede wszystkim jako lekarz. W medycynie nie był żadnym odkrywcą, lecz znakomitym praktykiem i psychologiem. Biskup Maurycy Ferber twierdził, że „jego mile obcowanie, rozmowy oraz rady, które z niej zaczerpnąłem, były mi lekarstwem”. Kopernik leczył biskupów warmińskich, kanoników, a nawet przez cztery tygodnie pielęgnował w Królewcu starego księcia Albrechta Hohenzollerna. Leczył również ubogich.

Ostatnie lata życia upłynęły mu w głębokiej samotności. Jedyne przyjaciel, Tiedemann Giese, opuścił go zostając biskupem chełmińskim. Kopernik zmarł 21 maja 1543 roku we Fromborku i we fromborskiej katedrze został pochowany.

Podczas gdy Kopernik kończył pracę nad dziełem *O obrotach sfer niebieskich*, Warmia przeżywała emocje związane z wyborem biskupa po śmierci Ferbera. O tron lidzbarski podjął starania biskup chełmiński Jan Dantyszek popierany przez dwór królewski. Konkurentem Dantyszka był wysunięty przez kapitułę kanonik warmiński Tiedemann Giese. Talent dyplomatyczny Dantyszka sprawił, że to on w 1537 roku został biskupem warmińskim. W obejmowaniu diecezji, trwającym prawie rok, pomagał mu Kopernik. Wraz z nowym biskupem zjeździł całą Warmię odbierając przysięgę od jej mieszkańców.

Dantyszek przychodząc na Warmię miał za sobą barwne wojsko-dyplomatyczne życie. Na dworach Jagiellonów spędził 32 lata. Walczył z Tatarami, Wołochami, wojskami moskiewskimi. Posłował do Austrii, Niemiec, Anglii, księstw włoskich, Niderlandów. W misjach dyplomatycznych dał się poznać jako odważny, posiadający intuicję dyplomata. Nieustannie wojaże